Rok IX. Kraków, Sobota 24 Września 1904. **Nr. 39.**

Cena prenumeraty
z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę
oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Co słychać w świecie?

Rzym. Jak dzienniki donoszą, przy przyjęciu francuskiej pielgrzymki, złożonej z 600 ludzi, pod przewodnictwem arcybiskupa Tuluzy, Bislettiego, Ojciec św. odpowiedział na złożony mu hołd podziękowaniem za wyrazy wierności francuskich katolików, poczem podniósł, że francuscy pielgrzymi powinni się stać godnymi synami swych poprzedników, którzy w najcięższych chwilach stali gorąco przy Kościele i nie wahali się przed żadnemi ofiarami. »Bądźcie zawsze odważnymi — mówił Ojciec św. — pomnijcie, że działacie zarówno dla waszego dobra, jak i całej Francyi. Francya nigdy nie stała tak wysoko, jak w czasie, gdy słuchała rad Kościoła«.

Papież zapewnił pielgrzymów, iż mimo wszystko, co zaszło między Francyą a Watykanem, zachowa w swem sercu miłość dla Francyi. Jeżeli zajdzie tego potrzeba, to Kościół zniesie i cięższe próby.

Austro-Węgry. Na dwuletnią służbę wojskową oba rządy zgodziły się już co do głównych punktów. Obecnie toczą się jeszcze między obu rządami rokowania co do niektórych szczegółów, jak ilości rekrutów, rezerwy zapasowej, przyznawania ulg i t. d. W każdym razie — jak sądzą — jeszcze w ciągu tego roku rokowania te zestaną zakończone i projekt będzie przedłożony parlamentom.

Książę Ferdynand bułgarski po raz pierwszy został przyjęty przez cesarza austryackiego Franciszka. Przybył on w niedzielę do Wiednia, skąd uda się prawdopodobnie do Berlina w odwiedziny cesarza Wilhelma.

Niemcy. Napad na misyonarzy. W niemieckiej Nowej Gwinei tubylcy napadli na misyę katolicką i wymordowali kilku księży i zakonnice. Znaczną część winnych ujęto i 16 z nich ścięto. Zamiarem ich było wymordowanie wszystkich białych.

Przez ludożerców szczepu Baining na wyspie Nowej Gwinei (Australia) została zabita zakonnica Wilhelmina Balka, dawniejsza nauczycielka, urodzona 7-go października 1875 r. w Zaleszczykach w Galicyi, która wyjechała 2 lutego br. na misye.

Niemcy. Karę chłosty wykonują w Kamerunie ci sami Niemcy, którzy tak ostro krytykują stosunki rosyjskie. *Chemnicka Gazeta* dowiaduje się z Dualii w Kamerunie, że dwóch kancelistów, zatrudnionych przy tamtejszym cesarskim urzędzie obwodowym, otrzymało dnia 3 sierpnia po dziesięć batów. Jeden z nich protestował i doniósł odnośnemu przełożonemu, że opuszcza służbę i zamierzał udać się do wicegubernatora, aby się uskarżyć. Jednakowoż przed urzeczywistnieniem tego zamiaru pochwycono go i wsadzono do więzienia, gdzie oprócz dwóch tygodni kaźni w kajdanach, otrzymał dalszą porcyę batów, ale tym razem już nie dziesięć, tylko 25.

Rosya. Skutki wojny są przykre. *Nowoje Wremia* donosi, że szczepy mongolskie na granicy rosyjskiej z powodu wtargnięcia Anglików do Tybetu podnoszą się (powstają) przeciw Rosyi i można się obawiać napadów na Syberyę.

Serbia. Z Belgradu donoszą, że w ostatnich dniach otrzymała policya i król Piotr z rozmaitych stron ostrzeżenia o zamierzonym zamachu przez zwolenników rodziny Obrenowiczów (do której należał zamordowany król).

Wojna na Wschodzie.

Jantaj. Rosyanie długo się trzymali przy kopalniach węgla w Jantaju. Są to jedyne kopalnie węgla w północnej Mandżuryi i mają znaczenie dla rosyjskich kolei żelaznych. Posuwając się wzdłuż kolei żelaznej, generał Kuropatkin spalił wszyskie kolejowe i inne mosty na rzece Tajcy.

Japoński marszałek Oyama telegrafuje, iż duch wojska jest świetny, pomimo dziesięciodniowych nieustannych walk, które przypłacono wielu ofiarami. Kuropatkin otrzymał posiłki, do dnia 30 sierpnia rozporządzał co najmniej 12 dywizyami.

Straty niewiadome. Rosyanie okazali niezmiernie wytrwały opór na wyżynach na zachodzie od Cheijantaja. Generał Kuroki dopiero po czterodniowej nieustannej wytrwałej walce zdołał je zdobyć.

Rosyanie cofają się przeważnie na Tielin, omijając Mukden.

Tysiące Chińczyków sypie szańce i buduje forty około Tieling.

Mukden. Japończycy się spieszą, aby to miasto obsadzić, dlatego Rosyanie co dzień około 80 pociągów rannych, wojska i zapasów wywożą. Korpusy baronów Meyendorfa i Bilderlinga walczą z Japończykami, aby bronić inne rosyjskie korpusy przed nacierającymi Japończykami.

Z Japonii wysyłają nowe wojsko, 40.000 chłopa. Od 1-go września br. koleje przewożą wojsko i zapasy do Korei.

Cesarz japoński złożył armii serdeczne życzenia i podziękowanie za waleczność i wytrwałość w służbie ojczyzny.

Kuroki na czele świeżej i niezmęczonej armii stoi już o jeden dzień marszu od wojsk rosyjskich. W najbliższych dniach przyjdzie zatem do bitwy rozstrzygającej nad rzeką Hunho, gdyż Rosyanie muszą odeprzeć pościg japoński. Wojska japońskie, któremi dowodzi Kuroki, nie są zmęczone, tembardziej, że w bitwie pod Liaojanem brały stosunkowo mały udział.

Marszałek Oyama polecił swoim podkomendnym, aby nie zabierali mniejszych oddziałów rosyjskich w niewolę, gdyż to wstrzymuje tylko pościg. Ale sami żołnierze rosyjscy oddają się dobrowolnie w ręce Japończyków, aby przez to uniknąć śmierci głodowej.

Kuroki po zajęciu Mukdenu ma zamiar bezzwłocznie ruszyć ku Tienling. W Mukdenie panuje niesłychany popłoch. Władze rosyjskie opuściły już miasto.

Straty Japończyków. W zatoce Tahe najechała japońska kanonierka na minę i utonęła. Również japoński krążownik Itsuschima najechał na minę, pochylił się, a wskutek tego powstał pożar.

Jantai. Generał Sacharow donosi, że Japończycy nie mają wiele wojska na północ od kolei do kopalni pod Jantai. Rosyanie wysłali wielkie oddziały konnicy do Pingtaitse na wschód od Jantai, aby powstrzymać Japończyków. Przednie straże idą z Hsiliho ku Genwitsu.

Biuro Herolda donosi z Tokio, że Rosyanie zdołali wszystkie armaty zabrać z sobą, amunicyę zaś wysadzili w powietrze.

Zbrojenia rosyjskie. Rząd rosyjski zamówił w Ameryce 25 torpedowców podwodnych, z których każdy kosztuje 200.000 dolarów.

Liaojang. Wśród Japończyków panuje wielkie niezadowolenie, że nie stoczono rozstrzygającej bitwy pod Liaojanem i nie zniszczono tam armii rosyjskiej. Japończycy transportują swe zapasy na północ. Oyama przeniósł główną kwaterę do Liaojanu. Sądzą, że wkrótce będzie stoczona rozstrzygająca walka na północ od Mukdenu.

Z okoliczności, iż Rosyanie nie zniszczyli toru kolejowego, sądzą, iż liczą oni na powrót do kolei. W mieście wielu zostało zabitych i rannych. Stan jest okropny. Ludność ucierpiała wiele z powodu ognia Japończyków.

Oyama donosi dalej, że angielski misyonarz Westwater opiekował się i pielęgnował przeszło 200 rannych Japończyków, którzy u niego znaleźli schronisko.

Prócz zdobyczy zabranych przez Japończyków pod Liaojanem, znaleziono dwa rodzaje nabojów »dum-dum«, które wybuchają w ciele ludzkiem. Japończycy szukają dotąd bezskutecznie za karabinami, bo przypuszczają, że Rosyanie strzelają tymi nabojami.

Car o wojnie. Gazeta londyńska *Daily Express* donosi, że książę Ludwik Battenberski, bawiąc przed paru tygodniami w Peterbsburgu, jako zastępca króla angielskiego podczas chrzcin carewicza, rozmawiał z carem o wojnie i lekko napomknął o możliwości pośrednictwa.

W tej chwili jednak car powstał i oświadczył:

— Dopóki zostaje choćby jeden żołnierz rosyjski i jeden rubel znajduje się w kasie państwowej, ja wojnę tę, do której Japonia mnie zmusiła, będę dalej prowadził, bez względu na to, ile jeszcze klęsk doznamy. Nic nie zmieni mego postanowienia.

8.000 rekruta, przeważnie żydów się w obwodzie Odessy nie stawiło do wojska.

Łodzie podwodne. Na zamówienie Japonii budują

obecnie w Ameryce z największą szybkością znaczną ilość łodzi podwodnych. Każda z nich będzie mogła przebywać przez 24 godzin w głębokości 125 stóp pod powierzchnią wody. Pierwsza z tych łodzi odjedzie do Japonii już w listopadzie.

W Porcie Artura. Według francuskich dzienników wśród załogi Portu Artura jest ogromna ilość obłąkanych. Położenie ludności cywilnej jest rozpaczliwe. W ostatnich dniach był tam brak wody do picia.

Generał Stössel donosi, że dnia 28 sierpnia i 2 września próbowali Japończycy zdobyć forty, lecz zostali odparci. Miny lądowe straszne spustoszenia wyrządziły pomiędzy Japończykami. Rosyanie mało ludzi stracili.

Niezbędne wiadomości dla każdego obywatela-rolnika.

I.

O Radzie powiatowej i Wydziale powiatowym.

Co są Rady i Zwierzchności gminne, o tem wspominać nie będę, albowiem niedawno rzecz tę dokładnie omówiliśmy w poprzednich numerach »Prawdy«. Zresztą sprawy te są nam szczegółowo znane, więc wprost przystąpię do Rad powiatowych. Otóż Rady powiatowe są niczem innem, jak tylko małymi Sejmikami powiatowymi. Jaki jest ich zakres działania, to wiemy z doświadczenia. Gdyby jednak zaszła potrzeba gruntowniej sprawę tę omówić, to mamy nadzieję, że Szanowna Redakcya na szpaltach swego pisma miejsca nam nie odmówi. Narazie wspomnę tylko, że Rada powiatowa, nie pytając się o to nikogo, może nałożyć na nas dodatki powiatowe aż do wysokości 20% do stałych podatków rządowych (bez dodatku wojennego). Wyższe dodatki aż do wysokości 40% może nałożyć ona za poprzedniem zatwierdzeniem Wydziału krajowego, zaś przenoszące 40% (tj. 40 hal. od 1 kor.) za przyzwoleniem Sejmu krajowego i sankcyi tej uchwały, przez cesarza. Rada powiatowa może także zaciągnąć pożyczkę, która wraz z innymi długami nie przeniesie 5% przypisanych w powiecie podatków bezpośrednich. Gdyby pożyczka taka nie przenosiła 50%, potrzeba postarać się o zezwolenie Wydziału krajowego, wyższa znowu pożyczka może być zaciągniętą jedynie za uchwałą Sejmu krajowego.

Rada powiatowa jako autonomiczna (a nie c. k. rządowa) reprezentacya powiatu składa się z 26 członków, wybieranych na przeciąg lat 6-ciu przez

1) Właścicieli obszarów dworskich,

2) Najwyżej opodatkowanych przemysłowców i przedsiębiorstwa handlowe,

3) Kuryę (grupę) gmin miejskich i

4) Kuryę gmin wiejskich.

Ilu członków każda z owych grup ma wybrać, to o tem dokładnie powiada ust. o Reprezentacyi powiatowej, z dnia 12 sierpnia 1866. Dz. ust. krajow. Nr. 21 w § 8.

W każdym razie zależy to od podatków przez każdą grupę opłacanych. Rozdział ten, co do liczby członków naprzód na każdy okres wyborczy dokonuje według § 10 c. k. Namiestnik z porozumieniu z Wydziałem krajowym w Lwowie.

Prawo wyboru członków Rady pow. w grupie większych posiadłości mają obywatele państwa austryackiego i t. d., którzy przynajmniej 200 kor. stałego podatku z dóbr ziemskich tabularnych, w powiecie się znajdujących, opłacają.

To samo prawo odnosi się i do grupy drugiej przemysłowców i t. p.

W grupie gmin miejskich, miasta obierające dla siebie osobnego posła na Sejm krajowy, wybierają osobiście Członków Rady powiatowej. Wybór taki wykonuje Rada miejska.

Inne gminy miejskie obierają wspólnie Członków Rady pow. Głosują tu naczelnicy gmin (burmistrze) i przynajmniej dwóch delegatów przez Radę gminną ze swojego grona wybranych.

Prawo wybierania w grupie gmin wiejskich, mają naczelnicy gmin (wójta) i przynajmniej jeden delegat, którego znowu Rada gminna ze swego grona wybierze. W gminach, mających więcej niż 500 ludności, do gminy miejscowej przynależnych, wybiera Rada gminna z pośród siebie jednego delegata na każde 500 ludności.

Rada powiatowa wybiera ze swego grona bezwzględną (absolutną) większością głosów (więcej niż połową) prezesa i jego zastępcę.

Wybór będzie ważnym dopiero po zatwierdzeniu tychże przez cesarza.

Podobnie, jak Rada gminna wybiera Zwierzchność gminy, (w innych krajach także Wydziałem gminnym zwaną) tak i Rada powiatowa wybiera Wydział powiatowy, w skład którego wchodzi prezes i jego zastępca.

Wydział powiatowy składa się z 6 członków i prezesa, czyli Marszałka powiatowego. Wybór ten dokonywa się w ten sposób, że każda kurya wybiera z pośród siebie jednego członka i jednego zastępcę, zaś resztę do liczby 6 członków wybiera cała Rada powiatowa wspólnie.

Rada powiatowa jest organem reprezentującym i uchwalającym, zaś Wydział powiatowy organem zarządzającym i wykonywującym.

Posiedzenia Rady powiatowej powinny odbywać się z reguły co kwartał, posiedzenia zaś Wydziału wedle potrzeby, raz lub dwa razy na miesiąc.

Nadzór nad Radą powiatową ma Sejm krajowy a także i c. k. Rząd przez c. k. Starostwo, czyli delegata swojego.

Wydział powiatowy za swe czynności odpowiada przed Radą powiatową, Członkowie Rady powiatowej i Wydziału pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

Wydziałowi powiatowemu podlegają urzędnicy powiatowi jemu przydzieleni, jak sekretarz, lustrator, inżynier i t. d. Wydział powiatowy wykonuje nad nimi swą władzę dyscyplinarną w miarę przyznanego sobie upoważnienia. Od Wydziału więc powiatowego zależy przedewszystkiem prawidłowa gospodarka gmin naszych, niestety, w bardzo wielu wypadkach licho prowadzona. Od Wydziału mówię, li od Wydziału zależy, czy ludność ma narzekać na Rady powiatowe lub nie. Śmiem twierdzić, że dopóki nie nastąpi tu zwrot ku lepszemu, dopóty lud nasz wiejski na wszystkie Rady i Wydziały powiatowe patrzeć będzie z całą nieufnością i więcej lub mniej słusznem niedowierzaniem.

Szczepanski Franciszek.

ROZRUCHY PRZECIW ŻYDOM W ROSYI.

Wiadomo, że bankierzy rosyjscy postarali się o to, aby żydzi w Rosyi mieli więcej wolności. Rosya potrzebowała pieniędzy, ale bankierzy dali jej do zrozumienia, że tylko wtedy dadzą pożyczkę, gdy rząd rosyjski obdarzy żydów większą wolnością.

Widzimy znów, co to pieniądz może.

Nie ujęło się za żydami żadne mocarstwo, które ma milionowe wojsko, ale przemówili bankierzy i zwyciężyli.

Czegoby się wojną bodaj osiągnęło, to się stało mocą pieniędzy.

Mimo tego ludność jest nieprzychylna żydom.

W Sosnowcu w Królestwie Polskiem, przyszło w niedzielę po rozruchów. Podobno jedną żydówkę tak pobito, że zmarła w lazarecie.

Teraz donoszą, że na Ukrainie w miasteczku Smiła, w powiecie czerkaskim dnia 4-go i 5-go bm. rozruchy wszczęły się przeciw żydom. Pewien żyd sklepikarz w Smile, uderzył włościankę, podejrzywając ją o kradzież chustki. To dało powód do wielkiego zbiegowiska. Tłum splądrował i spustoszył około 100 domów i 150 sklepów, których właścicielami są żydzi. Dnia 4-go b. m. wywiązała się bójka między 60 żydami a chrześcijanami. Gdy żydzi poczęli strzelać z rewolwerów do chrześcijan, wkroczyła policya i zrobiła użytek z broni palnej, raniąc dwie osoby. Dnia 5-go bm. kilkuset robotników kolejowych z sąsiedniej stacyi Bobrinskaja, mimo odradzania władzy, udało się pociągiem do Smiły, gdzie przyszło ponownie do zaburzeń. Zawezwane wojsko strzelało, przyczem 5 osób odniosło ciężkie, a wiele lżejsze rany.

Policya aresztowała kilkunastu ludzi.

»Słowo Polskie« zamieszcza korespondencyę z Kijowa, według której rozruchy miały mieć jeszcze daleko większe rozmiary. Podczas rozruchów zabito 8, a raniono bardzo wielu żydów. Wojsko z pobliskich Czerkas przybyło dopiero w 25 godzin po telegramie, chociaż nawet piechota mogła nadejść do Smiły w 24 godzin.

Początek rozruchów ma być następujący: Wojna z Japonią wywołała wśród ludu rusińskiego wielkie zainteresowanie. Opowiadano rozmaicie o jej powodach i przebiegu. Dlatego też nic łatwiejszego, jak puścić jakąś przystosowaną do pojęć ludzi bajkę. Taką bajką była obiegająca w północnej części Ukrainy wieść o tem, że żydzi skupują jaja, napełniają je złotem i wysyłają do Japonii, że Japończycy rozpoczęli wojnę na żądanie żydów, że postawili rządowi rosyjskiemu żądanie: wprowadzić poddaństwo (przyczem chłopi mieliby być poddanymi żydów), gdy rząd zaś odrzucił to żądanie, Japończycy wypowiedzieli wojnę. Była to jedna z najwięcej rozszerzonych bajek tego rodzaju. Wskutek tego bito żydów gdy przyszło do sporu.

Niejeden przeciwnik żydów, zamiast ludzi oświecać, zamiast im powiedzieć, żeby w takie głupstwa nie wierzyli, to wolał podburzać, byle się zemścić. Z tego powodu przyszło do tak wielkich rozruchów.

Gwałtów pochwalić nie można.

LISTY Z SYRYI

do włościan Żytnińskich od księdza Jana S.

Wielką mnie łaską Pan Bóg obdarzył, że mogłem udać się do Ziemi świętej, skropionej krwią Zbawiciela i Pana naszego Jezusa i tam do woli rozmyślać nad życiem Jego, chodzić śladami, którymi On chodził i oglądać miejsca uświęcone pobytem Najświętszej Panny i Apostołów świętych. Modliłem się tam nieraz i za was, kochani bracia, pośród których się wychowałem i Mszą św. na tych najświętszych miejscach, to za kolatorów, to za szanownego proboszcza, lub też za parafię całą Życińską Panu Bogu ofiarowałem. Chcę wam jednakowoż w krótkości opisać tę podróż, a to wszystko na większą chwałę Bożą i na pożytek dusz naszych.

Ziemia święta, to jest Palestyna, daleko bardzo od naszego kraju i gdyby nie to, że teraz parowe wozy i parowe statki tam chodzą, długo bardzo i miesiące całe jechaćby było trzeba. Ja za łaską Boską zajechałem szczęśliwie po dwóch tygodniach morskiej podróży, wypłynąwszy z kraju francuskiego, ale gorąca tam tak straszne zastałem, że nie mogłem ich

wytrzymać i rozchorowawszy się, musiałem się z moimi towarzyszami podróży pożegnać i uciec w góry Libanu, gdzie nie było tak wielkich upałów. Góry te uświęcone są także, bo w nich mieszkało tysiące pustelników i Pismo święte często o tych górach wspomina i cnoty Matki Boskiej są porównane do ich piękności. Kraj tam naokoło turecki, to jest muzułmański i rządzą też tym krajem ludzie, co nie wierzą w Pana Jezusa, lecz w fałszywego proroka Mahometa. Nasi bracia w wierze świętej ciężko tam byli prześladowani i musieli w te góry się schronić, ale mimo to wytrwali w wierności Panu Bogu. Nazywają się Maronici, a ponieważ długo tam u nich siedziałem, więc wam coś o nich opowiem. Ubodzy są bardzo i chociaż mniej tam potrzebują, bo ani drzewo na opał, ani cieplejsze odzienie nie jest im konieczne, przecież zaledwie wyżyć mogą przy ciężkiej pracy i bardzo ubogiem życiu. Ale pobożność tam wielka i w Rzymie samym pewnie nie ma większej. Kościołków i kapliczek wszędzie pełno, a rano i wieczór w każdym domu pospołu się modlą — i jak tylko czas mają, udają się do kościołów na Mszą św. w czasie której wyśpiewują nabożne pieśni. Czystości obyczajów są wielkiej i nieznane też tam są takie rozpusty, jak to u nas niestety często ma miejsce, ale co szczególnie mnie uderzyło, że kradzieże tam się nie przytrafiają, i chociaż w górach łatwiej to jeszcze niż na płaskim kraju zabrać cudzą własność, wszystko tam stoi otworem i bojaźń Boża starczy za areszt i kary. Największą karą dla nich, kiedy ks. proboszcz zakaże któremu chodzić do kościoła, albo do św. Sakramentów przystąpić nie pozwoli. Przed każdym pokarmem modlą się, a po przyjęciu go, dziękują Panu Bogu, którzy zaś czytać umieją, pobożne tylko książki sobie i drugim czytają. I tak przy pracy szczęśliwie i błogo życie im przechodzi i w bogobojności zarabiają sobie na życie i niebo.

Dałby to Bóg, żeby i u nas tak było, lecz za łaską Boską może być tak i w waszej parafii, byleby tylko parafianie sami chcieli Panu Bogu wiernie służyć. Pośród tego poczciwego ludu Maronitów dał mi Pan Bóg odpocząć i zbudować się dobrym przykładem ich cnoty i wróciłem się znowu do Ziemi świętej, by pielgrzymować po niej.

Poleciwszy się najprzód Panu Bogu, przybyłem na górę Karmel, gdzie dawniej mieszkali święci Prorocy oczekujący przyjścia Zbawicielowego — i tutaj to mieszkał w jaskini wielki Eliasz prorok, który widząc, że jego rodacy kłaniają się bałwanom, to jest bożkom ze złota i srebra ulanym i mają fałszywych kapłanów, wezwał ich, by ofiary swoje przygotowali i złożyli na suche drzewo i modlili się o ogień z nieba, on zaś to samo miał zrobić ze swoją ofiarą, którą złożył na mokrem drzewie. Fałszywi kapłani modlili się długo ale na próżno — na Eliasza zaś ofiarę zstąpił ogień z nieba i była miłą w obliczu Boga. Przekonał się więc lud, że fałszywi prorocy go oszukiwali i pozwolił Eliaszowi ich pozabijać. Na tej górze także zatrzymywała się Najświętsza Rodzina, wracając z Egiptu i tu też najprzód postawiono kościół na cześć Maryi Panny, która to ciągle miała czcicieli i jednemu z nich objawiła się, dając mu szkaplerz. Z tego to więc miejsca rozeszły się szkaplerze święte, które nosimy na piersiach i które nas bronią od pokus czartowskich i powinny nam zawsze przypominać naszą Matkę w niebie i to, żeby być jej wiernymi. Zakonnicy którzy tu życie pustelnicze wiedli, od góry nazwali się Karmelitanami, a rozeszli się po tem i po innych krajach. Są także i w Warszawie i w Krakowie. Ogromna to góra nad samem morzem, nic na niej nie rośnie prócz drzew i jedno tylko jest na niej zabudowanie, to jest wspaniały klasztór. Cicho też tam i do modlitwy jedynie, bo nie ma zgiełku i wrzawy, jak to na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie docisnąć się do konfesyonału nie podobna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Nowi prenumeratorowie otrzymają „Prawdę“ do końca tego roku za 1 koronę (w Niemczech za 1 kor. 50 hal.), jeżeli pieniądze poszlą z góry.

Starych prenumeratorów prosimy o nadesłanie zaległej należytości.

Kalendarz na rok 1905 wyjdzie wnet.

Do numeru dzisiejszego dołączamy cennik księgarni katolickiej w Poznaniu.

Listy z Ameryki. Zdarza się często, że wychodźcy przysyłają listy z Ameryki do swoich krewnych, a przytem nieraz dołączają papierowe dolary.

W ostatnim tygodniu znaleziono w Krakowie przy ulicy Koletek mnóstwo potarganych listów i kopert, które pochodziły z Ameryki, a były adresowane do osób w naszym kraju zamieszkałych. Były lekko przykryte ziemią. W kilka dni później znaleziono podobne listy w Podgórzu. Widoczną rzeczą jest, że zbrodniarz jakiś, który jest zatrudniony w urzędzie pocztowym, zabierał listy pochodzące z Ameryki, otwierał je i wyjmował z nich pieniądze, jeżeli znalazł. Obecnie policya robi dochodzenia. Spodziewać się należy, że zarówno policya jak i poczta dołożą starań, aby sprawcę wyśledzić. Jest to bardzo smutno, że list nadany w Ameryce przejdzie przez obce ręce cały, przejedzie dalekie morza i kraje, a dopiero tu w kraju, u progu rodzinnego domu napotyka złodzieja, który go sobie przywłaszcza. Tem smutniejszą jest to rzeczą, że listy te pochodzą najczęściej od biednych, co pracą rąk krwawą na nie zarabiają i posyłają po parę groszy również biednym krewnym.

C. k. Dyrekcya kolei ogłasza: Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie na kolei lokalnej Nowy-Targ— Suchahora nowy rozkład jazdy, którego bliższe szczegóły są uwidocznione w odnośnych ogłoszeniach, rozlepionych po wszystkich stacyach c. k. kolei państw. w Galicyi.

Na innych liniach należących do okręgu krakowskiej

c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, pozostaje dotychczasowy rozkład jazdy z wyjątkiem pociągów sezonowych, które z dniem 16-go b. m. przestają kursować, nadal w mocy.

Bezczelna napaść. Z okazyi odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego, bohatera z pod Racławic, co odbyło się 9 września b. r. w Tarnobrzegu, jakiś pismak żydowski odważa się w „Nowej Reformie“ obrażać dostojników Kościoła katolickiego, z tego powodu, że warchoł Indowiec obraziwszy swojego księdza biskupa, nie skorzystał z nadarzającej się sposobności i swego arcypasterza nie przeprosił.

Pismak ten żydowski pochwala gburowatość, grubiaństwo, brak wychowania u posła Bojki. Przecież nawet chłop powinien mieć to poczucie, że jeżeli kogo obraził, to winien przeprosić, jeżeli dał zgorszenie, winien je naprawić, a nie być w rozterce ze swojem sumieniem; przecież jeszcze nie zaparł się wiary katolickiej, może jeszcze wykonywa praktyki religijne, więc jakże znieść może tak ciężką winę, jaką jest obraza księcia Kościoła. Człowiek dobrze wychowany, choćby obraził nawet najniższego wyrobnika, póty nie ma spokoju, póki go nie przeprosi i nie da jakiejś satysfakcyi; a w tym wypadku, tego rodzaju człowiek, jak poseł Bojko tryumfuje, że udało mu się stanąć okoniem przeciw arcypasterzowi — a pewna część społeczeństwa zamiast napiętnować taki postępek jako niecny i niezgodny z dobrymi obyczajami, zamiast przynaglić go, by zrzucił tę plamę ze siebie, jeszcze daje mu pochwałę w żydowskiej gazecie.

Na czyj młyn poseł Bojko wodę pędzi, widać z tego, kto go chwali, kto go uważa za wzór chłopa polskiego, za pionera oświaty, jakby za bohatera narodowego? — Chwali go i wynosi pismak żydowski — bo właśnie plemieniu żydowskiemu to na rękę, jeżeli jak najwięcej będzie warchołów, tacy najbardziej wodę zamącą, a w mętnej wodzie najłatwiej się obłowić.

Gdyby jeszcze choć odrobinę wstydu miał poseł Bojko, toby się pod ziemię schował, za tę przysługę, jaką mu wyświadczył pismak żydowski.

Duchowieństwo katolickie do każdej dobrej sprawy przykłada rękę — patryotyzmu, pracy dla dobra ludu nie potrzebuje się uczyć od gazet żydowskich — ono wszędzie jest, gdzie dobro ludu tego wymaga, nie może tylko służyć za parawan, poza którym kryć się będą wrogowie ludu. — Nawet przy odsłonięciu pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu brało udział — ale tam, gdzie bez ubliżenia swej godności mogło być, to jest w kościele. W kościele OO. Dominikanów odprawiło się piękne nabożeństwo, sam ks. prowincyał celebrował Mszę św. a pierwszy kaznodzieja ludowy Ks. Gromnicki, wygłosił słowo Boże — więc czegóż więcej potrzeba było — jeszcze chyba gazety żydowskie tego chciały, żeby duchowieństwo znosiło upokorzenia od różnych warchołów. Że tego upokorzenia uniknęło, pismak żydowski nie posiada się ze złości; to jednakże niech sobie zapamięta, że jego ujadanie nie zaszkodzi księdzu biskupowi z Tarnowa; dobre owieczki jeszcze więcej go pokochają, a zbłąkane wcześniej do niego wrócą, gdy zobaczą, kto zbiera plony i kto się cieszy ich odstępstwem.

Wielka pielgrzymka jubileuszowa na cześć N. Panny Niepokalanej, przybyła z Birczy na Kalwaryę Pacławską. Pobożnych pielgrzymów przyprowadził pieszo kilka mil, ks. Michał Huciński. Chociaż w dniu pielgrzymki padał silny deszcz, jednakże nie powstrzymało to ks. przewodnika od pobożnego zamiaru. Widząc to parafianie pośpieszyli chętnie w Imię Boże w daleką i uciążliwą podróż, aby oddać cześć Matce Najświętszej. Widocznie Pan Bóg pobłogosławił i kapłanowi i ludowi, bo w drodze przestał padać deszcz, aż do końca pielgrzymki. W drodze wstąpili wszyscy do kościoła w Rybotyczach, aby oddać cześć Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Odgłos wszystkich dzwonów oznajmił mieszkańcom Rybotycz coś nadzwyczajnego, a widok ogromnej procesyi z kapłanem wszystkim zaimponował. Tu miejscowy proboszcz ks. Wolwowicz przyjął uroczyście pielgrzymkę Maryańską w swoim kościele. Stąd udali się pielgrzymi w dalszą drogę i wieczorem przybyli na Kalwaryę. Na przywitanie wyszedł Przewielebny ks. Gwardyan, z Przewielebnym ks. Nawrockim proboszczem z Birczy i prześlicznie przemówił.

Dnia 13 września udali się pielgrzymi na św. dróżki pod przewodnictwem swojego kapłana. W wielkiej procesyi widzieliśmy dawnych parafian ks. Hucińskiego z Tarnówki i Piątkowej, nadto wiele inteligencyi, wiele osób z Królestwa i różnych stron kraju.

Wszyscy zwracali uwagę na tę niezwykłą pielgrzymkę i budowali się pobożnością tejże. Po powrocie z dróżek wszyscy przystąpili do św. Sakramentów a dnia następnego tj. 14 września, po wotywie i modlitwach przed cudownym obrazem Matki Boskiej wyruszyli z powrotem. Na ostatku pożegnał i pobłogosławił nam ks. Gwardyan. Ze łzami w oczach i z pobożną pieśnią opuściliśmy św. miejsce. Znowu pod przewodnictwem ks. Hucińskiego powróciliśmy szczęśliwie do naszych domów i zajęć z łaską Bożą pokrzepieni na duchu. —

Z Gilowic. Nasza wioska Gilowice położona w uroczej kotlinie między Ślemieniem a Rychwałdem, licząca 2500 mieszkańców, miała dnia 5 bm. piękną i podniosłą chwilę, jaka się rzadko zdarza. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Nowak odbył u nas wizytacyę. Liczna banderya, ze stu ludzi złożona, powitała go i odprowadziła. Natłok ludu był taki, że ks. Biskup miał na cmentarzu przemowy, bo w kościele miejsca nie było. Do bierzmowania przystąpiło 480 osób, a do spowiedzi przeszło tysiąc. Wdzięczni parafianie zachowają w swem sercu długo tę podniosłą chwilę, jaką im Najdostojniejszy Arcypasterz swem przybyciem zgotował.

Zasyłamy pozdrowienie dla Szanownej Redakcyi.

W Redakcyi „Prawdy“ zgłosił się Kazimierski Stanisław, liczący lat 28 i prosił o wyszukanie mu służby. Z książki służbowej i świadectw można wnioskować, że jest moralnym i religijnym człowiekiem. Przyjąłby obowiązki lokaja lub gumiennego we dworze, stróża domu, nadzorcy i t. d. — Adres: Półwsie Zwierzynieckie, poczta w miejscu, ulica Senatorska w domu Barbera.

Ogłoszenie. Zarząd szkoły w Branicach poczta Pleszów, ma do pozbycia 700 sztuk jabłoni, 500 grusz dwurocznych i 600 śliw węgierek trzechrocznych. Pora najodpowiedniejsza do przesadzenia szczepków.

Lubownicy sadów mogą nabyć przy nadchodzącej porze jesiennej jabłoni uszlachetnionych po bardzo przystępnej cenie, bo dwuroczne jabłonie po 18 ct. a grusze po 20 ct., zaś śliwy węgierki po 6 ct. Za wyborowe gatunki tak jabłoni jak i grusz ręczy Zarząd szkoły, gdyż zrazów do uszlachetnienia nabywał z ogrodów pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych. *Ludwik Urbański* kier. naucz.

Nierozsądny zakład. W gminie Wysoka koło Strzyżowa, założył się 18 letni chłopak, że uaraz wypije 1 litr rumu. Wypił — ale w 24 godzinach zakończył życie.

Nowe książki.

Czem zastąpić napoje alkoholiczne? Spis napojów zdrowotnych oraz najprostsze sporządzanie niektórych. Z rycinami. Nakładem Wydawnictwa „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin N. W. Karlstr. 32). Cena z przesyłką: 55 fen. = 65 hal. = 30 kop.

Szkodliwość wszelkich napojów alkoholicznych — od ostrych wódek do najlżejszego piwa — została, szczególnie w ostatnich czasach, dobitnie wykazaną naukowo i statysty-

cznie. Mimo to powszechne używanie tych trucizn wcale się nie zmniejsza. Zatem gorliwi szermierze wstrzemięźliwości nie szczędzą pocisków — słowem, pismem, wizerunkiem — przeciw uporczywemu trwaniu tej klęski.

Piorunowania to uzasadnione, więc czemuż nie skutkują? Widocznie dlatego, że — z jakich bądź powodów — pragnienie, u wielu potężne, istnieje i na nic się nie zda piętnowanie używek szkodliwych, dopóki nie zastąpi się ich właściwszemi.

To zadanie rozstrzygnięto w sposób rzeczywiście praktyczny w wymienionej tu książce.

Najprzód, jako najbliższe zastępstwa napojów alkoholicznych, są tam bardzo trafnie wskazane rozmaite owoce, jagody, soki, limoniady, wody mineralne, mleko (krowie, migdałowe, orzechowe i t. p.), maślanka, serwatka, dalej kawa i herbata, szczególnie z roślin krajowych, piwa i wina bezalkoholiczne, wreszcie kwas chlebowy i rozmaite octy owocowe. —

Następnie, liczne, najprostsze i najtańsze sposoby przyrządzania, szczególnie win owocowych niealkoholicznych, są podane tak dostępnie dla każdego, że je bardzo łatwo zużytkować do robienia zapasów, czy to dla własnego użytku, czy też dla przedsiębiorstwa wszelkich rozmiarów.

Oby więc nareszcie otworzyły się oczy naszym posiadaczom ziemskim i przemysłowcom — od najskromniejszych do najmożniejszych — na to, że możliwe rozszerzenie uprawy owoców i jagód oraz wyrabianie z nich zdrowych, smacznych i tanich napojów krajowych, zdolnych korzystnie zastąpić wszelkie zagraniczne, może i powinno przynieść nam ogromny pożytek — zdrowotny i gospodarczy, materyalny i moralny — prywatny i społeczny.

Z kim się łączyć w małżeństwo? (Wybór małżonków ze stanowiska zdrowotnego). Nakład wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32). — Cena z przesyłką 55 fen. — 65 hal. — 30 kop.

Macierz polska. Pojawiły się dwa pierwsze zeszyty pomyślanego na szeroką skalę wydawnictwa: Polska, obrazy i opisy. Rada Wykonawcza Macierzy zrobiła wszystko, byle tylko uczynić dzieło to naprawdę zwierciadłem dziejów i kultury polskiej, a równocześnie dzielnym środkiem uświadomienia narodowego. Zeszyt I. zawiera: Krajobraz Polski M. Konopnickiej, Geografię fizyczną Dr. E. Romera i Etnografię (początek) śp. J. Karłowicza i A. Jabłonowskiego. Zdszyt II. — ciąg dalszy i dokończenie Etnografii. Następne zeszyty (wszystkich będzie 8—10) pomieszczą Geografię historyczną, ustrój państwowy Polski, historyę (do czasów najnowszych), historyę literatury, ekonomię (gospodarstwo, przemysł, handel), dzieje malarstwa, rzeźby i muzyki. Wszystkie będą bogato ilustrowane. Dwa pierwsze zeszyty zawierają 118 rycin. W pierwszym jest mapa fizyczna Polski, w drugim mapa etnograficzna — wykonane przez dyrekt. St. Majerskiego. Zeszyty mają kształt dużej ósemki, a każdy z nich zawiera 8 arkuszy druku. Wydawnictwo to wychodzi z dochodów Fundacyi im. Tadeusza Kościuszki. Cena zeszytu wynosi 1 koronę.

Nadto Macierz polska wydała powieść pod tytułem: „W obronie matki ziemi“, napisaną przez J. Stablewską.

Wiadomości dyecezalne.

Lwów. Instytuowany na probostwo w Czernichowie mazowieckim Ks. Środoń Jan. — Przeniesieni: Ks. Barnat Stan. z Brzozdowiec do Chorostkowa, Ks. Delecki Jan z Kobyłowłok do Liska, Ks. Jarosiński Paweł z Janowa do Borszczowa, Ks. Nowara Franciszek z Borszczowa do Janowa przy Lwowie. — Neopresbyterzy (nowowyświęceni) przeznaczeni: Ks. Dziunikowski Waleryan do Brzozdowiec, Ks. Idec Jan do Jeziernej. — Zmarł: Ks. Dukielski Jan w Szczercu.

Przemyśl. Instyt. na prob. w Łużnej Ks. Kędra Władysław, w Kaszycach Ks. Lechicki Stanisław. — Mianowani kanonikami honor. Ks. Winnicki Edward z Grabownicy, Ks. Biały Marcin z Brzozowa; szambelanami Ojca św.: Ksiądz dr. Mazanek Jan i Ks. Jastrzębski Ludwik; prefektem i zast. prof. filozofii Ks. dr. Żukowski Eugeniusz; zastępcą katech. w gimn. w Sanoku Ks. Turkowski Maurycy, w Rzeszowie Ks. Chmielnikowski Jerzy, katechetą w Korczynie Ks. Szast Walenty; adm. w Żmigrodzie starym Ks. Krakoś Stanisław, w Lipinkach Ks. Żukiewicz Maksym. — Pzeniesieni: Ks. Wojnar Józef z Łużnej do Moszczenicy, Ks. Garbacki Teofil z Pruchnika do Łączek, Ks. Dobrowolski Wojciech z Rudek do Rozenbarku, Ks. Pasek Jan z Wesołej do Sanoka, Ks. Lewicki Teofil z Laszek do Rakszawy, Ks. Krzyżak Wojciech ze Strzyżowa do Niebylca, Ks. Wachowicz Ludwik do Szymbarku, Ks. Żuława Julian ze Zgłobnia do Jasionowa, Ks. Kułak Franciszek z Milczyc do Baru, Ks. Szajer Michał z Majdanu do Lutczy, Ks. Roszkowski Henryk z Rzepiennika biskupiego do Rokietnicy, Ks. Majewicz Adolf do Rzepiennika biskupiego. — Neopresbyterzy zam. wikarymi: Ks. Bojek Piotr w Próchniku, Ks. Budowski Józef w Zarszynie, Ks. Cieślik Józef w Szebniach, Ks. Forystek Łukasz w Odrzykoniu, Ks. Głodowski Stanisław w Jeżowem, Ks. Gorczyca Andrzej w Strzyżowie, Ks. Kielar Gerard w Tuligłowach, Ks. Krupiński Wojciech w Majdanie, Ks. Raniżewski Jan w Rudkach, Ks. Rudnicki Jan w Zgłobniu, Ks. Ruszcz Alojzy w Milczycach, Ks. Rychlicki Wojciech w Nowosielcach ad Przeworsk, Ks. Solecki Władysław w Dobrzechowie, Ks. Syzdek Michał w Wesołej, Ks. Tenczar Franciszek w Jaworniku, Ks Typrowicz Antoni w Miechocinie, Ks. Uberman Jan w Błażowej, Ks. Wąsik Tomasz w Korczynie, Ks. Wolski Franciszek w Laszkach. — Urlop na wyjazd za granicę otrzymał Ks. dr. Waiss Kazimierz. — Emeryturę otrzymał Ks. Kędra Ignacy ze Żmigrodu starego. — Zmarli: Ks. Stępień Jan, jubilat, prob. we Wrzawach i Ks. Wołczański Michał, prob. w Michałówce. R. i. p.!

Tarnów. Instyt. na prob. w Pstrągowej Ks. Polek Andrzej. — Odzn. R. i M. Ks. dr. Górka Jakób, prof. sem. duch. — Mian. adm. w Trzęsówce Ks. Padykuła Józef, w Słupcu Ks. Smoliński Józef. — Przeniesieni: Ks. Wiślicki Jan z Grybowa do Muszyny, Ks. Zaczek Marcin z Wojnicza do Zbylitowskiej Góry, Ks. Łazarski Józef z Piwnicznej do Siedlec, Ks. Wilczeński Jan z Pstrągowej do Mszany dolnej. Zmarł Ks. Otowski Henryk, deficyent. R. i. p.

Śląsk austr. Mianowani dziekanami ad honores: Ks. Skupnik Wincenty, aktuaryusz i proboszcz w Pogwizdowie i Ks. Dziekan Henryk, proboszcz w Niemieckiej Lutyni. — Przeniesieni: Ks. Brauner Wincenty do Jaworowa, Ks. Milik z Pogwizdowa do Polskiej Ostrawy, Ks. Kolticzka ze Strumienia do Pogwizdowa, Ks. Zawisza Oskar z Niemieckiej Lutyni do Strumienia, Ks. Kunz Jan z Jawornika do Niem. Lutyni, Ks. Hanalik z Morawki do Dobrej.

Nowo-wyświęconych przeznaczono na wikarych: Ks. Wrzoła Ludwika we Widnawie, Ks. Gwoździa Tomasza w Rudzicy, Ks. Petra Juliana w Starych Hamrach, Ks. Wojkowskiego Franc. w Morawce. — Zmarł dnia 14-go sierpnia Ks. Bitta Jan, prałat domowy, kanonik, radca i proboszcz w Polskiej Ostrawie, w 76 roku życia. — Administratorem zamianowany Ks. Weissmann Dominik.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Strzyżów. Na poczcie tamtejszej nadał ktoś 4 korony jako prenumeratę dnia 19 b. m. a zapomniał się na przekazie podpisać. Prosimy o doniesienie swego nazwiska. Za wiadomość dzięki.

M. Kępka. Każdy prenumerator otrzymuje „Słowo Boże“ jako bezpłatny dodatek do „Prawdy“. Tak samo będzie w roku 1905. Nowemu prenumeratorowi posłaliśmy gazetę. Kalendarz poszlemy wam wkrótce.

Ceny targowe z dnia 20 września 1904 r. za 100 kilo:

Pszenica biała od 18·60 do 19·— kor., pszenica czerwono żółta od 18·80 do 19·20 kor., pszenica węgierska od —·— do —·— kor., żyto krajowe od 14·80 do 15·80 kor., żyto węgierskie od —·— do —·— kor., jęczmień na krupy od 13·20 do 14·60 kor., owies z opłatą Akcyzową od 15·20 do 15·50 kor., groch od 19·50 do 24·— kor., tatarka od 18·— do 18·50 kor., proso od 13·— do 14·— kor., fasola od 23·— do 32·— kor., jagły od 24·— d 28·— kor., siano od 8·40 do 9·— kor., słoma od 4·40 do 5·— kor., koniczyna od 9·60 do 10·40 kor., ziemniaki za hektolitr od 5·60 do 6·40 kor., jaja za kopę od 2·80 do 3·6 0 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·40 kor., masło za garniec od 6·50 do 8·— kor. kukurudza za 100 kilgr. od 16·40 do 17·20 kor., rzepak zimowy od 23·— do 23·50 kor.

Kalendarz kościelny.

25. **Niedziela 18 po S.**, Władysława. — 26. Poniedziałek, Cypryana i Justyny. — 27. Wtorek, Przen. św. Stanisława. — 28. Środa, Wacława męczennika. — 29. Czwartek, Michała archanioła. — 30. Piątek, Hieronima. — 1. Sobota, Remigiusza biskupa.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.